



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

JAN SZYPOWSKI „LEŚNIK”

Szymon Nowak



BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ



Podpułkownik Jan Szypowski, lata dwudzieste/trzydzieste XX w. (zbiory rodzinne Krystyny Szypowskiej)



JAN SZYPOWSKI „LEŚNIK”

1889–1950

Pułkownik Jan Szypowski „Leśnik” z pewnością wyróżniał się na tle innych wyższych oficerów polskiej armii podziemnej. Często znajdował się na pierwszej linii frontu. Zdarzało się, że osobiście prowadził swoich żołnierzy do walki i bronił barykad przed atakami nieprzyjacielskich czołgów. Prawdziwą sławę przyniosło mu własnoręczne rozbrojenie niemieckiego lekkiego nosiciela ładunków wybuchowych Goliat. Nie dość, że wyeliminował z walki tę pełzającą bombę, to chwilę później opracował szczegółową instrukcję postępowania z nią i skutecznego jej unieszkodliwiania. Wspominając dowódcę załogi Reduty Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, Juliusz Kulesza „Julek” zanotował: „ten wyższy oficer i dowódca dużej jednostki wyróżniał się stylem dowodzenia spośród większości dowódców swego szeregu, gdzie poczynaniom podległych sobie oddziałów kierowano zazwyczaj zza stołu, na którym rozłożony był plan miasta lub dzielnicy. Pułkownikowi »Leśnikowi« to nie wystarczało. Temperament oraz



- nieprzeciętna odwaga osobista kazały mu bezpośrednio uczestniczyć w boju swych podkomendnych, nawet obrzucając granatami czołgi. To był styl dowodzenia kojarzący się z sylwetką księcia Józefa [Poniatowskiego] na grobli falenckiej, kiedy z karabinem w dłoniach i fajeczką w zębach prowadził polską piechotę na Austriaków”.
-

Dzieciństwo i młodość

Jan Szypowski urodził się 5 stycznia 1889 r. w Słupcy w ziemi kaliskiej – niewielkim wówczas miasteczku granicznym między Królestwem Kongresowym a Prusami. Jego rodzicami byli urzędnik celny Antoni Szypowski i zajmująca się domem Maria z d. Dembicka. Jan miał siostrę i trzech braci. Początkowo pobierał edukację domową pod opieką rodziców, później rozpoczął naukę w gimnazjum w Wilnie, które ukończył w 1907 r., zdając maturę. W tym samym roku wyjechał do Petersburga, gdzie rozpoczął studia na Wydziale Fizyko-Matematycznym miejscowego uniwersytetu. W 1912 r. zdobył tytuł magistra chemii oraz dyplom w specjalizacji chemii organicznej i został powołany przez władze Rosji do odbycia obowiązkowej służby wojskowej.

W armii carskiej Jan – jako osoba z wyższym wykształceniem – trafił do Szkoły Podoficerskiej funkcjonującej przy Warszawskim Rejonie Fortecznym Twierdzy Warszawa. Wkrótce otrzymał stopień plutonowego armii carskiej i wiosną 1913 r. przeszedł do rezerwy. Po zakończeniu służby wojskowej pozostał w stolicy, ale długi czas nie mógł znaleźć pracy. Jego trudną sytuację w tym czasie pogłębiła dodatkowo śmierć ojca. Wreszcie po długich tygodniach przypadkiem spotkał na ulicy znajomego z Petersburga, który zaproponował mu pracę nauczyciela. Niebawem Szypowski objął posady w Gimnazjum Cecylii Plater-



Jan Szypowski, 1923 r. (zbiory rodzinne Krystyny Szypowskiej)

-Zyberkówny i w żeńskim Gimnazjum Zofii z Wróblewskich Kurmanowej. W pierwszym uczył chemii i fizyki, a w drugim – matematyki. Wtedy też poprawił się jego status społeczny. Ta stabilizacja trwała rok – do wybuchu I wojny światowej.

Udział Rosji w światowym konflikcie sprawił, że do armii carskiej został zmobilizowany również Jan. Jeszcze w styczniu 1914 r. otrzymał awans na stopień chorążego rezerwy, a w lipcu wyjechał do Modlina na artyleryjskie ćwiczenia oficerów rezerwy. Prosto z nich trafił do służby czynnej. Skierowany do Twierdzy Osowiec, uczestniczył w jej obronie jako dowódca baterii fortecznej. Na przełomie 1914 i 1915 r. brał udział

w oblężeniu niemieckiej Twierdzy Boyen w Giżycku (wówczas Lötzen w Prusach Wschodnich), a od lutego 1915 r. ponownie w obronie rosyjskiej Twierdzy Osowiec. Z powodu nieskuteczności prób złamania oporu tej ostatniej – na początku sierpnia 1915 r. Niemcy użyli gazów bojowych. W wyniku ich działania ucierpiało wielu carskich żołnierzy niewyposażonych w maski. Zatruty został również Jan Szypowski. Przez pół roku się kurował, ale duszności i kłopoty z oddychaniem nie ustępowały. Wobec problemów zdrowotnych do służby liniowej już nie powrócił, a dalszą jego drogę w carskiej armii wyznaczały prace na zapleczu, m.in.: był w obsadzie morskiej artylerii fortecznej w rejonie Rewla, prowadził instruktaże w szkole podoficerskiej artylerii ciężkiej w Moskwie, zajmował stanowisko chemika – odbiorcy artyleryjskiego w fabryce uzbrojenia pod Moskwą, był też słuchaczem kursu o wyrobie amunicji na sposób francuski.



Jan Szypowski z matką Marią, ok. 1916 r. (zbiory rodzinne Krystyny Szypowskiej)

Jan Szypowski został doceniony za postawę podczas I wojny światowej: w sierpniu 1914 r. mianowano go podporucznikiem, a we wrześniu 1917 r. – porucznikiem armii carskiej. Ponadto otrzymał order Świętego Stanisława (III klasy) i Świętej Anny (IV i III klasy).

Po wybuchu rewolucji bolszewickiej w kwietniu 1918 r. Jan został zwolniony ze służby wojskowej i przez kilka miesięcy pozostawał w rezerwie w Moskwie. 20 kwietnia 1919 r. jako polski zakładnik został uwięziony przez bolszewików. Częściową wolność – bez prawa wyjazdu – zwrócono mu półtora miesiąca później. Na początku sierpnia 1919 r. po długiej kilkutygodniowej tułaczce przedarł się przez front do Polski, gdzie bezzwłocznie zameldował się w Wojsku Polskim.

W Wojsku Polskim

Oficjalnie do Wojska Polskiego Jan Szypowski wstąpił 26 sierpnia 1919 r. Zweryfikowany w randze porucznika przez miesiąc przebywał w Stacji Zbornej Oficerów w Warszawie, a następnie pracował na stanowisku kierownika działu amunicji działowej w stołecznych Warsztatach Amunicyjnych. Na początku 1920 r. został oddelegowany do sprawdzenia i przejścia, przyznanego Polsce na mocy traktatu wersalskiego, wyposażenia Fabryki Karabinów w Gdańsku (Gewehrfabrik Danzig), a w sierpniu tego roku objął stanowisko referenta w Sekcji Amunicyjnej Departamentu Uzbrojenia Ministerstwa Spraw Wojskowych. W kwietniu 1920 r. awansował na stopień kapitana. W karcie ewidencyjnej z tego okresu zapisano, że był Polakiem wyznania rzymskokatolickiego, z zawodu chemikiem oraz nauczycielem ze znajomością języków obcych (rosyjskiego, francuskiego i niemieckiego), mającym rozeznanie w topografii obszarów Polski, Prus Wschodnich (jezior mazurskich) oraz okolic Moskwy.



Uroczystość poświęcenia figury matki Boskiej w Skarżysku-Kamiennej, grudzień 1929 r. Stoją od lewej: mjr Jan Szypowski (czwarty), ppłk. Wojciech Fyda (piąty), inż. Gerstman (szósty), gen. Stanisław Kwaśniewski (siódmy), inż. Stefanowski (ósmo), ks. prałat Stanisław Koprowski (dziewiąty), ks. bp Władysław Bandurski (dziesiąty), ks. proboszcz Krysiński (jedenasty) (Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Po reorganizacji Ministerstwa Spraw Wojskowych 22 sierpnia 1921 r. Jan znalazł się w Wydziale Amunicji Departamentu Artylerii i Uzbrojenia. W hierarchii urzędniczej kolejno awansował na: starszego referenta, inspektora i wreszcie kierownika referatu. Jesienią 1921 r. otrzymał nominację na majora. We wniosku awansowym zapisano wówczas:

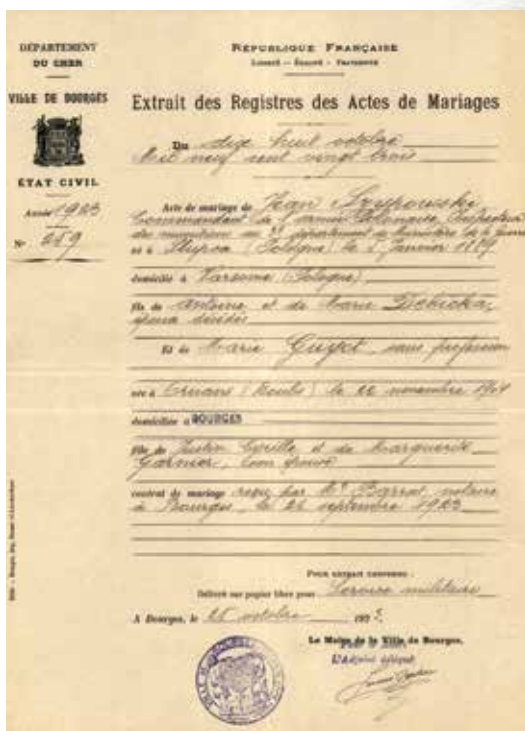
„Kapitan Szypowski Jan kierownik Wydziału III-go Sekcji Amunicyjnej, nadzwyczaj sumienny, inteligentny pracownik pełen inicjatywy; swą wytrwałą pracą i energią zdołał opanować cały posiadany materiał amunicji artyleryjskiej i rozpocząć nad nim systematyczną pracę, celem doprowadzenia do stanu używalności. Dział amunicji artyleryjskiej doprowadził w Warsztatach Amunicyjnych podległych Sekcji Amunicyjnej do tego stanu, że cały posiadany tam materiał

artyleryjski zostanie całkowicie prawie użyty dla potrzeb armii, oszczędzając w ten sposób ogromne sumy na zakupywanie w to miejsce amunicji nowej. Kapitan Szypowski daje pełną gwarancję, że stanowisku majora odpowie najzupełniej obowiązkom związanym z tą rangą. Kapitan Szypowski, posiadając duży zapas wiedzy tak technicznej, jak praktycznej w dziedzinie amunicji artyleryjskiej, przy dużych zdolnościach organizacyjnych na stanowisku samodzielnym, kierowniczym, może być bardzo pożyteczny”.

Francja

W ramach swoich obowiązków służbowych – jako znawca artylerii i uzbrojenia – Jan Szypowski trzykrotnie podróżował do Francji. W okresie kwiecień–wrzesień 1923 r. był słuchaczem na wyższym kursie amunicyjnym Wyższej Szkoły Pirotechnicznej (École Centrale de Pyrotechnie) w Bourges. Kolejne jego wyjazdy nad Sekwanę wiązały się z zakupami sprzętu wojskowego dla polskiej armii. W ramach misji specjalnych Jan Szypowski przebywał we Francji: od kwietnia 1924 r. do maja 1925 r. oraz od października 1925 r. do sierpnia 1927 r.

Akt ślubu Jana Szypowskiego i Marii
Guyot, Bourges (Francja),
25 października 1923 r. (Fot. Wojskowe
Biuro Historyczne)



Podczas francuskich wojaży Jan zmienił stan cywilny. To właśnie w Bourges poznał dziewiętnastoletnią Francuzkę Marię Guyot (ur. 1904 r.), z którą już jesienią 1923 r. się ożenił. Przez pierwsze trzy lata małżeństwa Maria studiowała historię literatury z rozszerzonym językiem łacińskim na Uniwersytecie Paryskim. W tym czasie państwu Szypowskim urodziło się pierwsze dziecko – syn Jan Karol (ur. 1924 r.). Kolejne ich dzieci przyszły na świat: w 1925, 1930 i 1934 r. – były to odpowiednio Maria Jadwiga (zmarła w 1933 r.), Mirosław i Krystyna Maria Bernadetta. Latem 1927 r. rodzina Szypowskich na stałe przeniosła się do Polski i zamieszkała w Warszawie, gdzie Jan pracował jako referent pracowni balistyki wewnętrznej w Instytucie Badań Materiałów Uzbrojenia.



Rodzina Szypowskich, 1938 r. Od lewej: żona Jana Maria, córka Krystyna, Jan Szypowski oraz synowie Mirosław i Jan (zbiory rodzinne Krystyny Szypowskiej)

Okres międzywojenny

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, kariera znawcy uzbrojenia, jakim był niewątpliwie Jan Szypowski, nabrała tempa. W marcu 1929 r. został szefem Wydziału Amunicji Departamentu Uzbrojenia Ministerstwa Spraw Wojskowych. W styczniu 1930 r. otrzymał awans na podpułkownika, a dwa lata później objął stanowisko zastępcy szefa Departamentu Uzbrojenia. W 1932 r. uhonorowano go Złotym Krzyżem Zasługi, a w uzasadnieniu tego odznaczenia zanotowano:

„Podpułkownik Szypowski Jan jest oficerem o wybitnych zaletach osobistych. Wymieniony oficer na stanowisku szefa Wydziału Amunicji w Dep[artamencie] Uzbr[ojenia] M[inisterstwa] S[praw] Wojsk[owych], dzięki swej rozległej wiedzy fachowej oraz sumienności i wyjątkowej pracowitości, przyczynił się do zrealizowania wielu korzystnych spraw w zakresie amunicji dla służby uzbrojenia. Dzięki dużym korzyściom osiągniętym z powyższego tytułu, ppłk. Szypowski Jan zasługuje w zupełności na odznaczenie go zł[otym] »Krzyżem Zasługi«”.

W maju 1932 r. Jan Szypowski został przesunięty w strukturach Wojska Polskiego w „stan nieczynny”, co było związane z przeniesieniem go do przemysłu zbrojeniowego. Właśnie wtedy objął stanowisko szefa Działu Pirotechnicznego w Państwowej Fabryce Amunicji w Skarżysku-Kamiennej, która działała później w ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego. Oprócz pracy zawodowej poświęcał się również działalności społecznej – wyszedł z inicjatywą utworzenia lotniska dla szybowców w Suchedniowie i zaangażował się w powstanie ośrodka sportów wodnych w Rejowie (dziś dzielnica Skarżyska-Kamiennej).

[illegible]

12



Otwarcie przystani w Rejowie (obecnie dzielnica Skarżyska-Kamiennej), ok. 1934 r. Stoją: w mundurze ppłk Jan Szypowski, poniżej w czapeczce jego syn Mirosław, drugi od prawej inż. Jan Okorski (zbiory rodzinne Krystyny Szypowskiej)

Wybuch II wojny światowej i okupacja

Po niemieckiej agresji na Polskę we wrześniu 1939 r. Jan Szypowski nie pozostał bierny. Już w pierwszych dniach wojny zorganizował ochotniczy oddział wojskowy, składający się z pracowników Wytwórni Amunicji nr 3. Wraz z nim ruszył do walki, przyłączając się do cofających się jednostek Armii „Kraków”. Do grupy Szypowskiego napływali też żołnierze z innych rozbitych jednostek. Wkrótce osiągnęła ona wielkość batalionu piechoty, a Szypowski miał pod swoimi rozkazami kilkaset osób. W tym czasie oddział podlegał 19. Brygadzie Piechoty płk. dypl. Jana Korkozowicza i wziął udział w drugiej bitwie pod Tomaszowem Lubelskim.



Rodzina Szypowskich, ok. 1930 r. Od lewej: córka Maria (zmarła w 1933 r.), syn Jan, w wózku syn Mirosław, po cywilnemu Jan Szypowski i w mundurze jego brat Antoni, zamordowany w Katyniu w 1940 r. (zbiory rodzinne Krystyny Szypowskiej)

Po rozbiciu oddziałów polskich pod Tomaszowem Lubelskim grupa Szypowskiego znalazła się pod Zamościem, gdzie otoczyły ją oddziały sowieckie. Po kilkugodzinnej batalii z Sowietami została rozbita. Sam Szypowski, jak później dramatycznie opowiadał synowi Mirosławowi, szukał śmierci na placu boju, ale omijały go kule sowieckie:

„To już koniec – myśli Ojciec i zarządza odwrót wraz z rozproszonym oddziałem. Sam ogarnięty poczuciem beznadziejności, zrezygnowany, wyczerpany kompletnie, schodzi po zboczu w dół jaru, w stronę rosyjskiej tyraliery. Zapada wrześnieowy zmierzch. Jar dudni od wystrzałów. Teraz lufy rosyjskich mosinów kierują się w postać

polskiego oficera wolno posuwającego się środkiem jaru. Ojcu jest już wszystko jedno. Byle prędzej... Byle już... [...] Ojciec prostuje się i wolno idzie dalej. Strzela do niego kompania rosyjskich żołnierzy. Dochodzi do skraju lasu i niknie im za drzewami...”.

Jan uniknął sowieckiej niewoli i wrócił do domu w Dębie. Był już jednak poszukiwany przez Niemców i musiał się ukrywać. 1 listopada nawiązał kontakt z organizacją Tajna Armia Polska, a pod koniec 1939 r. wyjechał do Warszawy, gdzie podporządkował się Związkowi Walki Zbrojnej (ZWZ). W ramach struktur Polskiego Państwa Podziemnego jako podpułkownik został szefem Służby Uzbrojenia w VII Oddziale Komendy Głównej ZWZ, a następnie w IV Oddziale Komendy Głównej Armii Krajowej (AK). W czasie niemieckiej okupacji pracował w odlewni żelaza i fabryce maszyn Towarzystwa Akcyjnego „Bracia Geisler, Okolski i Patschke” na Lesznie, używając fałszywych nazwisk: Jan Kochanowski, Jan Tiliński, Jan Szreniawa. Jego konspiracyjnym pseudonimem był „Leśnik” (od niego służby uzbrojenia miały kryptonim „Leśnictwo”). Mieszkał wtedy z rodziną w wili przy ul. Podolskiej na warszawskiej Pradze.

W ramach swoich obowiązków „Leśnictwo” skupiło się przede wszystkim na gromadzeniu i pozyskiwaniu materiałów wojennych. Dopiero w późniejszym czasie zaczęło prowadzić samodzielną konspiracyjną produkcję np. zapalników do granatów ręcznych, granatów ręcznych (sidolówek, filipinek), pistoletów maszynowych (typu Sten polski i Błyskawica), materiałów wybuchowych (szedytu) i miotaczy płomieni.

„Oto dziś dzień krwi i chwały...”

Chociaż „Leśnik” działał w strukturach Komendy Głównej AK, informacja o wybuchu Powstania Warszawskiego całkowicie go zaskoczyła. Sam rozkaz przystąpienia do walki otrzymał zaledwie kilka godzin



Jan Szypowski „Leśnik” (czwarty od lewej, w furażerze) wśród żołnierzy ze swojego oddziału: mjr. Adolfa Łojkiewicza „Rysia” (trzeci od lewej), st. strz. Kazimierza Rytla „Kazika” (piąty od lewej), pchor. Mariana Gorzkowskiego „Szarego” (szósty od lewej) i Stefana Kowalskiego „Jaronia” (siódmy od lewej, w cyklistówce), przed gmachem Sądów Grodzkich od ul. Ogrodowej w Warszawie, pierwsze dni sierpnia 1944 r. (Fot. Eugenia Trzeciak / ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego)

przed planowaną godziną „W”. W ramach akcji powstańczej jego grupa miała zdobyć gmach Sądów Grodzkich na Woli przy ul. Leszno, gdzie znajdował się niemiecki szpital wojskowy, w którym planowano urządzić siedzibę kwatermistrzostwa Komendy Głównej AK. Samego Szypowskiego przewidziano na stanowisko głównego kwatermistrza Komendy Głównej AK, ale on nie był zainteresowany pracą na tyłach i wystąpił z prośbą o przydział do walki na linii – z powodzeniem.

Niedługo przed godziną „W” Jan Szypowski ze swoimi ludźmi wyruszył z magazynu broni przy ul. Chmielnej 80. Wkrótce grupa „Leśnika” połączyła się z oddziałem grupującym się przy ul. Twardej 40.

O godzinie 17.00 nieliczny – dwudziestoczteroosobowy – ale dobrze uzbrojony w pistolety maszynowe i granaty oddział wkroczył do akcji. Zaraz po wyjściu z kwatery dość niespodziewanie stoczył zwycięską potyczkę z niemieckimi żandarmami jadącymi tramwajem. Jeden Niemiec poległ, a reszta uciekła, zostawiając kilka pistoletów maszynowych, które przejęli „Leśnicy”.

Aby dotrzeć na Leszno, oddział Szypowskiego musiał pokonać trasę wiodącą obok dotychczas niezdobytych koszar niemieckiej żandarmerii i policji granatowej przy ul. Ciepłej 13. W obawie przed ostrzałem Szypowski postanowił je zdobyć, atakując budynek od tyłu. Do akcji ruszyli żołnierze podzieleni na kilka grup. Część z nich rozpoczęła szturm od strony podwórka, inni trzymali stanowiska strzeleckie od strony ulicy. W bezpośrednim ataku udział wziął również „Leśnik”, który zastrzelił jednego z Niemców. Momentem zwrotnym była detonacja czasowego granatu podziemnej produkcji, zawierającego 300 g plastiku. Po eksplozji niemieccy żandarmi uciekli z budynku, a granatowi policjanci złożyli broń. Zresztą część z nich przyłączyła się do powstańców. Niestety podczas walki na ulicy, przy



Jan Szypowski przyjmuje meldunek w kwaterze w Sądach Grodzkich przy ul. Leszno w Warszawie, pierwsze dni sierpnia 1944 r. (Fot. Eugenia Trzeciak / ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego)

odpieraniu ataków niemieckich pojazdów pancernych zginęło dwóch żołnierzy Szypowskiego. Oddział „Leśnika” przekazał zdobyty budynek powstańcom z batalionu „Kiliński”.

Kiedy wieczorem 1 sierpnia grupa ppłk. Szypowskiego dotarła wreszcie do gmachu Sądów Grodzkich przy ul. Leszno, okazało się, że wiele godzin przed wybuchem walk Niemcy ewakuowali z niego swój szpital. Ponieważ budynek mógł być zaminowany, Szypowski postanowił wejść do niego dopiero rano. Żołnierze „Leśnika” zajęli gmach Sądów Grodzkich 2 sierpnia i wystawili warty.

Zgrupowanie „Leśnik”

Z chwilą obsadzenia Sądów Grodzkich przez żołnierzy ppłk. Jana Szypowskiego rozpoczął się również napływ ochotników do oddziału powstańczego. Skala naboru przekroczyła najśmielsze oczekiwania i wkrótce „Leśnik” miał pod swoją komendą nie dwudziestu kilku żołnierzy, a znaczną siłę odpowiadającą liczebnie batalionowi piechoty. Oddział nazwano batalionem „Leśnika”. Wkrótce – wobec dołączania do niego kolejnych grup powstańczych – przemienił się w zgrupowanie „Leśnik”. W jego ramach funkcjonowały trzy kompanie piechoty, jedna kompania miotaczy ognia, oddział zapasowy, składający się z nieuzbrojonych ochotników, zwiad, specjalna grupa do produkcji uzbrojenia oraz służba sanitarna. Zgrupowanie Jana Szypowskiego w szczytowym momencie mogło liczyć ok. 500 powstańców, a niektóre opracowania podają nawet 800.

Przez pierwsze dni sierpnia oddziały Szypowskiego zajmowały budynek Sądów Grodzkich i uczestniczyły w lokalnych walkach z Niemcami (np. w zdobyciu posterunku żandarmerii niemieckiej, tzw. Nordwache, znajdującego się w kamienicy Ignacego Partowicza przy ul. Żelaznej, w ataku na kompleks szkół na rogu ulic Żelaznej i Leszno oraz w obronie barykady na Chłodnej). Potem zostały skier-



Niemiecka armata przeciwpancerna PaK 38, zdobyta przez żołnierzy ppor. Tadeusza Wąsowskiego „Tadzika” z kompanii ppor. Jerzego Szypowskiego „Bolka” zgrupowania „Leśnik”, Ogród Krasińskich w Warszawie, 11 sierpnia 1944 r. (domena publiczna)

rowane na Muranów i Starówkę. Pierwszą akcją „Leśników” w tym rejonie było nieudane natarcie na Fort Traugutta. Najcięższe walki zgrupowanie, które podporządkowano Grupie „Północ” (dowódca płk Karol Ziemiński „Wachnowski”), stoczyło na Muranowie w obronie hali autobusowej (ul. Inflancka) i zajezdni tramwajowej (ul. Sierakowska). Wydzielone z jego składu pododdziały brały też udział w walkach na innych, zagrożonych odcinkach frontu, np. żołnierze z kompanii miotaczy płomieni walczyli w obronie Szpitala Świętego Jana Bożego przy ul. Bonifraterskiej, Ratusza na pl. Teatralnym i pałacu Blanka przy ul. Senatorskiej. Jednym z lokalnych sukcesów powstańców zgrupowania „Leśnik” było zdobycie 11 sierpnia niemieckiej armaty przeciwpancernej PaK 38. Niestety jej bojowe użycie po stronie polskiej w znacznym stopniu ograniczał brak odpowiedniej amunicji. Do ważnych aspektów

powstańczego wkładu żołnierzy Szypowskiego należało działanie w ramach zgrupowania wytwórni granatów i zakładu rusznikarskiego.

Bojowy dowódca

Podczas Powstania Warszawskiego Jan Szypowski nie nosił hełmu, munduru ani zdobytej na Niemcach panterki, jak niektórzy oficerowie. W swojej cywilnej marynarce i furażerze bardziej przypominał żołnierza powstańczego zaplecza (kwatermistrzostwa lub intendenty) niż dowódcę liniowego. Interesującą charakterystykę „Leśnika” pozostawił – służący pod jego rozkazami – Ryszard Nowicki „Sokół”:

„Podpułkownik »Leśnik« robił na mnie wrażenie takiego... księgowego. Pamiętam, że chodził w marynarce. On chyba »panterki« nie nosił. [...] On nie sprawiał wrażenia takiego typowego wojskowego. Był za to bardzo opanowany. Tak jak w sytuacji z goliatem. Przecież jak ten czołg się zatrzymał, to natychmiast trzeba było uciekać, a on poszedł do przodu. Za tą akcją powinien natychmiast dostać *Virtuti Militari*”.

Powierzchność Szypowskiego była jedynie pozorem. Jako dowódca batalionu powstańczego, a później zgrupowania, niejednokrotnie świecił przykładem, znajdując się w centrum działań zbrojnych. Już na początku powstania – wyznaczony przez przełożonych na kwatermistrza Komendy Głównej AK – zgłosił chęć udziału w bezpośredniej walce, a kiedy jego prośbom stało się zadość, szybko zorganizował jedno z większych zgrupowań powstańczych. Jan Szypowski walczył na pierwszej linii frontu chociażby przy polskim nieudanym ataku na Pawiak, organizował odsiecz dla cofających się powstańców po nieskutecznym natarciu na niemieckie baterie przeciwlotnicze zlokalizowane



Podpułkownik Jan Szypowski „Leśnik” wraz z mjr. Adolfem Łojkiewiczem „Rysiem” (w okularach) i pchor. Marianem Gorzkowskim „Szarym” (w hełmie) przed gmachem Sądów Grodzkich w Warszawie, pierwsze dni sierpnia 1944 r. (Fot. Eugenia Trzeciak / ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego)

przy Forcie Legionów, czy też brał bezpośredni udział w odparciu ataku niemieckich czołgów na zajezdnię tramwajową przy ul Sierakowskiej. Jego podkomendni najlepiej zapamiętali jednak akcję z 15 sierpnia 1944 r. przy unieszkodliwieniu niemieckiego lekkiego nosiciela ładunków wybuchowych Goliat, który podjechał pod barykadę powstańczą na rogu ulic Żoliborskiej i Sierakowskiej. Szypowski tak wspominał tamto wydarzenie:

„postanowiłem zniszczyć goliata granatami. Ponieważ okna były zakratowane, jeden z granatów upadł na podłogę przy naszych nogach. Podjąłem go wówczas szybko i przerzuciłem drugi raz. Wybuch

nastąpił tuż pod ścianą. [...] W międzyczasie przybył od Wachnowskiego saper (o zatrzymaniu się bowiem goliata dałem znać Wachnowskiemu), ów porucznik wychylił się i, chcąc wyciągnąć druty, został ranny. [...] za pomocą tyczki tramwajowej wyciągnąłem sznur do siebie i przeciąłem kolejno każdy z trzech drutów, które za sobą włókł goliat. Druty były [w kolorach]: biały, czerwony, niebieski. Teraz byłem już spokojny, że goliat nie wybuchnie”.

Niegroźny już pojazd sprzed barykady zabrała grupa niemieckich jeńców, a na podwórzu Jan Szypowski nadzorował rozebranie miny i jej zupełne rozbicie. Zdobyty materiał wybuchowy (około 60 kg) posłużył powstańcom do wyrobu granatów i ładunków wybuchowych. Na podstawie własnych obserwacji i doświadczeń „Leśnik” opracował instrukcję o zwalczaniu tego rodzaju min i czołgów, która została dołączona do wydanego 17 sierpnia rozkazu dowódcy Grupy „Północ”. W jednym z punktów instrukcji zanotował:

„przecięcie kabla, który ciągnie za sobą goliat, praktycznie unieszkodliwia go. W razie więc ataku goliatami, należy starać się zniszczyć kabel za pomocą granatów ręcznych. Gdy jest czas i możliwości dostania się do kabla ręką, należy przeciąć kabel w ten sposób, aby przerwać każdy z przewodników osobno”.

18 sierpnia 1944 r. Szypowski napisał również wytyczne dotyczące zwalczania niemieckich tankietek-min, czyli ciężkich nosicieli ładunków wybuchowych Borgward B IV. Opracowania podają, że „Leśnik” własnoręcznie unieruchomił przynajmniej dwa goliaty.

Rozbrojenie goliata i opracowanie instrukcji unieszkodliwienia niemieckich min samobieżnych poskutkowało awansem Jana Szypowskiego na stopień pułkownika. Tego samego dnia (18 sierpnia 1944 r.) przyznano

Podpułkownik Jan Szypowski
rozmawia z podkomendnymi
w kwaterze w Sądach Grodzkich przy
ul. Leszno w Warszawie. Za nim z tyłu
w okularach stoi adiutant –
pchor. Wincenty Świątkiewicz „Wicek”,
pierwsze dni sierpnia 1944 r.
(Fot. Eugenia Trzeciak / ze zbiorów
Muzeum Powstania Warszawskiego)



„Leśnikowi” Krzyż Virtuti Militari V klasy „za wyjątkową odwagę osobistą, wykazaną w walce i wybitne dowodzenie powierzonym odcinkiem”.

Również 18 sierpnia płk Jan Szypowski został ciężko ranny. Około godziny 16.00 powstańcy skutecznie odparli atak niemieckich czołgów na zajezdnię tramwajową przy ul. Sierakowskiej i „Leśnik” poprowadził lokalne kontrnatarcie. Przy wycofywaniu się na pozycje wyjściowe wzmógł się ostrzał artyleryjski. Od odłamków jednego z pocisków zginął dowódca kompanii wolskiej – por. Jerzy Dominik „Wilnianin”, a „Leśnik” został ugodzony w bok (ze strzaskaniem kości biodrowej). Ewakuowany na tyły, trafił do punktu sanitarnego zgrupowania przy ul. Mławskiej, a następnie do gmachu Polskiej Wytwórni Papierów

Wartościowych przy ul. Sanguszki na Starym Mieście. Do tego kompleksu zostali również wycofani żołnierze całego zgrupowania, kiedy dalsza obrona zajezdni tramwajowej nie była już możliwa.

Agonia powstania

Zgodnie z rozkazami przełożonych ranny płk Jan Szypowski objął dowództwo nad całą Redutą Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych przy ul. Sanguszki 1, podporządkowując sobie dotychczasowego szefa obrony mjr. Mieczysława Chyżyńskiego „Pelkę”, jego grupę szturmową PWB//17/S oraz stacjonującą w tym miejscu kompanię ppor. Edmunda Osiejewskiego „Osy”. Była to jednak tylko nominacja tytularna, ponieważ za ранnego faktyczne dowodzenie musiał sprawować jego zastępca – mjr Adolf Łojkiewicz „Rys”.

Kilkunastodniowa obrona kompleksu Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych (licząc od dołączenia do akcji zgrupowania „Leśnik”)



Powstańcza opaska płk. Jana Szypowskiego „Leśnika”, zdjęcie współczesne (Fot. Muzeum Powstania Warszawskiego)

przeszła do kanonu epopei powstańczych. Nawet sami Niemcy, wspominając czas zdobywania Starego Miasta, porównywali te walki do najcięższych miejskich bitew II wojny światowej. Po dramatycznych bojach ostatni obrońcy wyszli z Reduty Polskiej Wytworni Papierów Wartościowych 28 sierpnia 1944 r. Dwa dni wcześniej, wieczorem 26 sierpnia ewakuowano z niej rannego „Leśnika”. Charakterystyczne są wspomnienia jego żołnierzy, którzy twierdzili, że gdyby Szypowski był zdrowy, to sam nigdy nie opuściłby Reduty i broniłby jej do końca. Takie też stanowisko podtrzymuje ppor. Marian Gorzkowski „Szary”:

„ppłk »Leśnik« [...] nigdy by nie wyszedł z gmachu, gdyby go rannego nie wyniesiono siłą do szpitala na Mławską. Potrafił tak długo trwać na pogorzeli Muranowa, gdzie warunki obrony były prawie żadne [...]. Sam mi mówił, że gmachu tego nigdy, za żadną siłę nie opuścimy, że pozostaniemy w nim do końca. Gdyby »Leśnik« nie został ranny, to P[olska] W[ytwornia] P[apierów] W[artościowych] przeszłaby do historii jako Termopile Starego Miasta”.

W punkcie przy ul. Mławskiej Jan Szypowski przeżył bombardowanie i został zasypany. Odgrzebali go jego żołnierze i przenieśli do kwatery na ul. Świętojską. Tam dowódca zgrupowania otrzymał pisemny rozkaz przejścia kanałami do Śródmieścia. O godzinie 2.00 w nocy 31 sierpnia „Leśnik” wszedł do wjazdu kanałowego na pl. Krasińskich i został przeprowadzony na Śródmieście. Kanałami ewakuowały się również resztki jego zgrupowania, dla którego upadek Starego Miasta był końcem szlaku bojowego. Wobec strat zgrupowanie przestało istnieć jako całość, ale jego pododdziały brały dalej udział w walkach, chociażby w obronie Śródmieścia czy w czasie walk na Czerniakowie.

W Śródmieściu Szypowski przebywał w szpitalu w gmachu Centrali PKO przy ul. Świętokrzyskiej, a następnie w kwaterach przy ul. Ho-

żej 13 i ul. Koszykowej 43. Szczęśliwie dotrwał zawieszenia walk w październiku 1944 r. i jako powstańczy oficer dostał się do niemieckiej niewoli. Przebywał w stalagach Mühlberg, Altengrabow (gdzie przeszedł operację) i Sandbostel. W dwóch ostatnich pełnił funkcję starszego obozu, dając się poznać jako człowiek stanowczy i bezkompromisowy. Za sprzeciw niemieckiej komendzie został zesłany do obozu koncentracyjnego w Neuengamme. Cudem uniknął śmierci – dzięki negocjacjom Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i hrabiego Folke Bernadotte z Niemcami. Przedmiotem tych rozmów miało być zwolnienie z niemieckich obozów koncentracyjnych więźniów pochodzących z krajów skandynawskich. Rokowania doprowadziły ostatecznie do zwolnienia kilkunastu tysięcy więźniów, w tym połowy spoza Skandynawii.



Jan Szypowski z żoną Marią, córką Krystyną i synem Mirosławem. Drugi syn Janek robi zdjęcie, jesień 1945 r. (zbiory rodzinne Krystyny Szypowskiej)

„Zdecydowany jestem jechać...”

Jan Szypowski szczęśliwie doczekał alianckiego wyzwolenia. Szukając możliwości powrotu do kraju i rodziny, słuchał radia, nadającego z Warszawy. Z niego się dowiedział, że żona oraz dzieci żyją i czekają na niego. Lakoniczny komunikat spikera brzmiał: „Maria Szypowska, Janek, Mirek i Tila pozdrawiają Jana Szypowskiego, Warszawa Grochów, Podolska 12”. Kiedy usłyszał tę informację, już nic nie było w stanie odwieść go od powrotu do ojczyzny.

Dopiero jednak po kilku miesiącach od podjęcia starań Jan Szypowski wyruszył spod Lubeki w drogę przez Czechy do Polski. W stolicy zjawił się 15 września 1945 r., a tak ten moment zapamiętał jego syn Mirosław:



Jan Szypowski po powrocie
do kraju, jesień 1945 r.
(zbiory rodzinne
Krystyny Szypowskiej)

„Smutny dzień jak inne, które minęły w oczekiwaniu na wiadomość o Ojcu... Bezwiednie podchodzę do okna i jak co dzień od lat spoglądam na ulicę, wypatrując dobrze mi znajomej sylwetki... Ale co to?... Zza muru domu, przed same schody frontowego tarasu zajeżdża jakaś furmanka, a na niej wojskowy w płaszczu amerykańskiej armii, w furażerze z orzełkiem, wpatrzony w nasze okna... Przyglądamy się sobie chwilę. – Tatuś! – wołam i rozszalały pędzę ku schodom – Tatuś wrócił! Za mną biegnie Mama, Jasio i siostra. Już jesteśmy na dole. Ściskamy się kolejno. I naraz, sam nie wierzę własnym oczom, widziałem Ojca tyle razy w różnych sytuacjach, ale to widzę po raz pierwszy: żyty...”.

Komunistyczne władze PRL namawiały Szypowskiego, aby wstąpił do Ludowego Wojska Polskiego i w pewnym sensie legitymizował tę komunistyczną strukturę wojskową. Ponoć ówczesny Naczelnny Wódz, marszałek Michał Rola-Żymierski, obiecał mu nawet stopień general-ski. Szypowski konsekwentnie odmawiał. Podjął pracę na stanowisku naczelnika Wydziału Przemysłu Ziemi Zachodnich w Centralnym Zarządzie Przemysłu Zbrojeniowego Ministerstwa Przemysłu. Następnie kierował Zarządem Głównym Składow Remanentów Zbrojeniowych, odpowiedzialnym m.in. za przejmowanie poniemieckich fabryk i zakładów na Ziemiach Odzyskanych. W związku z faktem, że był wysokiej rangi przedwojennym oficerem Wojska Polskiego oraz kombatantem z przeszłością w AK, w 1949 r. został zwolniony z państwowej posady i poddany obserwacji.

Inwigilacja Szypowskiego wiązała się z szerokim agenturalnym rozpracowaniem byłych członków AK, prowadzonym w 1949 r. przez Urząd Bezpieczeństwa pod kryptonimem „Kierownictwo”. Znamienne jest, że w jednym z kilku zachowanych donosów zanotowano m.in.: „uchodził za bardzo dzielnego oficera, o wybitnych zdolnościach stra-

ЗАКОНОВЕІ Р. 2908./

"MAKSYM"
"MAREK"

29

tegicznych”. Jeszcze w tym samym roku Janowi udało się zatrudnić na krótko w Głównym Instytucie Pracy w Warszawie, skąd również został wyrzucony.

Jan Szypowski zmarł 28 marca 1950 r. z powodu wylewu krwi do mózgu. Został pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Oprócz *Virtuti Militari* był odznaczony Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Legii Honorowej (Francja), Medalem Wojska i Krzyżem Armii Krajowej. Postać bohaterskiego oficera upamiętnia park im. Jana Szypowskiego „Leśnika” znajdujący się na warszawskiej Pradze, nieopodal domu Szypowskiego przy ul. Podolskiej. W parku odsłonięto również głaz z poświęconą mu tablicą. W 2004 r. Ośrodkowi Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych w Nowej Dębie nadano imię płk. Jana Szypowskiego. Ponadto od 2016 r. w Słupcy – miejscu jego urodzenia – jest organizowany coroczny „Bieg Leśnika” ku pamięci pułkownika. Postać dowódcy pojawia się również w literaturze pięknej – krótko wzmiankuje o nim Paweł Sołtys (Pablopavo) w wydanej w 2019 r. książce *Nieradość*. Jana Szypowskiego przypomina przede wszystkim jego powstańcza biało-czerwona opaska przekazana w 2018 r. do Muzeum Powstania Warszawskiego przez Krysztynę Szypowską. Znamienne, że zachował się także goliat unieruchomiony własnoręcznie przez „Leśnika” w sierpniu 1944 r. na Muranowie. Rozbrojona mina samobieżna przetrwała powstanie i ostatnie miesiące wojny pośród ruin zajezdni tramwajowej. Odnaleziony podczas prac porządkowych goliat został przekazany do Muzeum Wojska Polskiego i stanowi eksponat oryginalny, a zarazem niepowtarzalny, bo mający własną historię.

Bibliografia

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

0423/1359

Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. Kazimierza Sosnowskiego

Teczka personalna Jana Szypowskiego

Zbiory rodzinne Krystyny Szypowskiej

Barański A., *Dulce et decorum*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” 2017, nr 1(130).

Borkiewicz A., *Powstanie Warszawskie 1944. Zarys działań natury wojskowej*, Warszawa 2018.

Jan Szypowski, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/jan-szypowski,44978.html>, dostęp: 14 V 2020 r.

Jaskuła A., *Szypowski Jan* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 50/3, z. 206, Warszawa–Kraków 2015.

Krawczyk M., *Polska Walcząca*, t. 29: *Zrzuty broni i produkcja uzbrojenia*, Warszawa 2016.

Kuczmierowska H., Piekarski M., *Niemieckie specjalne środki bojowe w Powstaniu Warszawskim*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1983, z. 4.

Kulesza J., *W murach Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych (konspiracja i Powstanie Warszawskie)*, Warszawa 2003.

Leksykon militariów Powstania Warszawskiego, red. M. Komuda, Warszawa 2012.

Łukomski G., *Szypowski Jan* [w:] *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945*, t. 5, cz. 1: *Konspiracja 1939–1945*, red. B. Polak, Koszalin 1999.

Mesjasz M., *Szypowska Maria* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 50/3, z. 206, Warszawa–Kraków 2015.

- Oddziały Powstania Warszawskiego*, oprac. zbior. pod red. R. Celejewskiego, Warszawa 1988.
- Podlewski S., *Przemarsz przez piekło*, Warszawa 1971.
- Pogonowski F.J., *Podziemna Zbrojownia*, Warszawa 1975.
- Przygoński A., *Powstanie Warszawskie w sierpniu 1944 r.*, t. 1–2, Warszawa 1988.
- Satora K., *Podziemne zbrojownie polskie 1939–1944*, Warszawa 2001.
- Skotnicki M., *Pojazd gąsienicowy Sd. Kfz. 303a „Goliath”*, <http://www.muzeumwp.pl/emwpaedia/pojazd-gasienicowy-sd-kfz-303a-goliath.php>, dostęp: 30 IV 2020 r.
- Szypowski J., „Leśnik”, *Zapiski o Powstaniu Warszawskim 1944*, oprac. M. Szypowski, Warszawa 2003.
- Szypowski M., *Kto rozbroił pierwszego „Goliata”?*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1985, z. 1–2.
- Szypowski M., *Pułkownik Jan Szypowski w Powstaniu Warszawskim. Wspomnienia*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2002, z. 4(194).
- Troński B., *Tędy przeszła śmierć*, Warszawa 1957.
- Żbikowski J., *Zgrupowanie Armii Krajowej „Leśnik”. Geneza i szlak bojowy w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 2007.